

# Tomkiewicz, Ryszard

---

## Studenci Olsztyna wobec wydarzeń na Węgrzech oraz przemian w Polsce jesienią 1956 roku

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie 3, 377-386

---

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

---

Ryszard Tomkiewicz

## Studenci Olsztyna wobec wydarzeń na Węgrzech oraz przemian w Polsce jesienią 1956 roku

Olsztyńska młodzież, także ta studiująca, stosunkowo długo pozostawała z boku wydarzeń, nie angażując się w jakiegokolwiek działania w ówczesnym życiu publicznym. Publicysta Bohdan Kurowski wyraził opinię, że olsztyńscy studenci znacznie później niż inne grupy stali się aktywni i widoczni w pejzażu „olsztyńskiego Października”. Użył nawet sformułowania, że długo budzili się z „letargu beczynności”, choć dodał też, że szybko nadrobili stracony czas i kolejne „dni należały do nich”<sup>1</sup>. O Studenckim Komitecie Rewolucyjnym napisał zaś, że miał ogromny, a przy tym pozytywny wpływ na bieg wydarzeń w mieście, i nie tylko, bo za olsztyńskimi studentami ruszyły zakłady pracy z samego Olsztyna i – choć nieco później – z miast powiatowych województwa. Podkreślić należy, że podczas wydarzeń jesieni 1956 r. w Olsztynie studenci Wyższej Szkoły Rolniczej nigdy nie dali powodu, by uznać ich za awanturników lub ludzi postępujących bezprawnie. Wykazali dużą odpowiedzialność w działaniu, a wszelkie plotki o zamieszkach ponoć przez nich wywoływanych okazywały się fałszywe.

Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, co ostatecznie zdecydowało, że studenci stali się tak zdeterminowani, gdzie należy szukać inspiracji ich zaangażowania w próbę zmiany kształtu życia politycznego w mieście i w regionie, wreszcie tak zintensyfikowanej formy solidarności z walczącym narodem węgierskim (pomysł zmiany nazwy placu Armii Czerwonej na Powstańców Węgierskich stał się ewenementem w skali kraju). Pamiętać należy, że studenci niewielkiej WSR, wychowani w określonej, powojennej rzeczywistości, mogli po prostu nie wiedzieć, w jaki sposób zademonstrować swoją solidarność, co robić w zaistniałej sytuacji, czy w ogóle w jakiś sposób działać. A jednak zareagowali.

Uczestnik tamtych wypadków – Tadeusz Mazur zapamiętał, że właśnie studenci byli najbardziej widoczni w mieście, że odgrywali niezwykle ważną rolę, wręcz wytyczali kierunki działań, nadawali ton lokalnej rewolucji<sup>2</sup>, choć było ich w tym czasie niewielu, bo w sumie zaledwie około tysięcy siedmiuset i rzecz jasna tylko część z nich brała aktywny udział w wydarzeniach. Zdaniem Mazura, właśnie dzięki zaangażowaniu i odwadze studentów „olsztyński Październik” miał taki, a nie inny przebieg. Zwłaszcza od zmiany nazwy placu studenci WSR jawili się mieszkańcom Olsztyna jako „bojowo nastawieni do rzeczywistości rewolucjoniści”, ale też odpowiedzialni młodzi obywatele, w pełni świadomi tragedii, jaka rozgrywała się w Budapeszcie.

Przemiany w postępowaniu studentów zachodziły nad wyraz szybko. Zmieniało się też (wówczas podolsztyńskie) miasteczko studenckie – Kortowo. W drugiej połowie 1956 r. było już inne

---

1 B. Kurowski, *Skończyć z wiecowaniem*, „Rzeczywistość”, dodatek do „Głosu Olsztyńskiego”, 15 XI 1956.

2 T. Mazur, *Październikowy wiec*, w: *Wokół rewolucji 1956. Listy*, Gazeta Olsztyńska, (dalej: GO), 1997, nr 7 z 10–12 I, s. 8.

niż to znane z pierwszych lat istnienia uczelni. Jesienią 1956 r. w akademikach działały kluby studenckie<sup>3</sup>. Bawiono się, tańczono, słuchano muzyki, grano w karty, lecz przede wszystkim dyskutowano na temat ówczesnej rzeczywistości. Bardzo wielu studentów interesowało się aktualnymi wydarzeniami w kraju i na świecie. Władze organizowały spotkania ze studentami, by wytłumaczyć im zachodzące w kraju przemiany<sup>4</sup>.

Zasadniczy przełom nastąpił na początku trzeciej dekady października, w trakcie i po zakończeniu VIII Plenum KC PZPR, obradującego 19, 20 i 21 października 1956 r. W całym kraju zaczęto odnotowywać zbieżne formy aktywności społecznej. Z pewnością olsztyńscy studenci swoje poczynania wzorowali na tych znanych z innych ośrodków, zwłaszcza z Warszawy i Krakowa. Najpierw odnosiły się one do spraw polskich, a po 23 października – do polskich i do węgierskich. W końcu października punkt ciężkości istotnych wydarzeń politycznych w Olsztynie przesunął się w kierunku Kortowa.

Przed wszystkim organizowano wiece i zwoływano manifestacje. Ludzie pozbawieni dotąd możliwości swobodnej wypowiedzi publicznej, teraz stracony czas nadrabiali. Chętnie przyłączali się do dyskusji. Uczestnicy tamtych zajęć zapamiętali, że niemal codziennie w mieście, także i w Kortowie, odbywały się jakieś spotkania, że ludzie z transparentami przemierzali miasto, dyskutowali, spierali się zachwyceni wolnością. Demonstracje stały się stałym elementem ówczesnej codzienności. W wielu dokumentach i relacjach – dziennikarzy i studentów Wyższej Szkoły Rolniczej, ale także słuchaczy Studium Nauczycielskiego, wymieniano niemal zawsze razem, jako inicjatorów wydarzeń, wręcz jako „siłę sprawczą” olsztyńskiego Października<sup>5</sup>. Do inicjatorów wydarzeń w mniejszym zakresie należeli też robotnicy i wojskowi, a w grudniu również ludzie z kręgu Zarządu Wojewódzkiego PGR.

Podczas wieców i demonstracji organizowanych w Olsztynie niemal zawsze podejmowano jakieś postanowienia, ujmowane następnie w formie rezolucji. Dokument przesyłano później do najwyższych władz partyjnych (a nie do sejmu), najczęściej bezpośrednio do I sekretarza Gomułki.

O ile w większości olsztyńskich zakładów pracy sytuacja po znanym wystąpieniu Gomułki z 24 października stopniowo łagodniała i normowała się, to w Kortowie atmosfera nadal była niespokojna. Właśnie tam podczas zwoływanych wieców pojawiały się najbardziej radykalne hasła i żądania. Przed wszystkim wyrażano dezaprobatę dla dotychczasowych metod sprawowania władzy. Głoszono konieczność przeprowadzenia demokratyzacji i jawności życia publicznego, wolności prasy, domagano się wymiany niecieszących się poparciem członków lokalnych władz, zwłaszcza tych bez wykształcenia, wskrzeszenia działalności samorządów robotniczych, likwidacji placówek zagłuszających zachodnie stacje radiowe, ale też zniesienia lektoratów języka rosyjskiego na wyższych uczelniach. Podczas studenckiego wiecu, zorganizowanego 22 października w Kortowie, przy współudziale kadry profesorskiej i dziennikarzy, studenci domagali się rewizji polskiej granicy wschodniej (z przyłączeniem Lwowa i Wilna włącznie), wycofania wojsk radzieckich z Polski, powrotu do kraju „Rządu Londyńskiego” oraz naświetlenia kulis przyjazdu na VIII Plenum delegacji KPZR. W rezolucji podjętej podczas tego spotkania zapisano m.in., żądanie

---

3 J. Krzyczyński, *Kortowski październik 1956*, 5 plus X. Czasopismo Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, 2006, nr 1(48), s. 17.

4 *Życie Olsztyńskie* (dalej: ŻO), 1956, nr 256 z 26 X, s. 6; Z. Nowacki, *W imię rozsądku*, „Rzeczywistość”, 1956, nr 32 z 10 XI, s. 2.

5 B. Łukasiewicz, *Olsztyński Październik 1956*, w: *Październik 1956 na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Materiały seminarium naukowego, Mierki koło Olsztyna, wrzesień 1996*, pod red. W. Wrzesińskiego, Wrocław 1997, s. 25.

wprowadzenia zasadniczych zmian kadrowych w olsztyńskim Komitecie Wojewódzkim<sup>6</sup>. „Jako sługusów stalinizmu” domagano się zwolnienia najbardziej znanych członków Komitetu, łącznie z I sekretarzem. Przebieg całego wiecu, wraz z odczytaniem rezolucji dotyczącej zmian personalnych, transmitowano na bieżąco w olsztyńskim programie radiowym<sup>7</sup>.

Wyraźne zaangażowanie studentów w sprawę publicznie, zabieranie głosu w kwestiach politycznych przez ich reprezentantów powodowało, że wizerunek tej grupy ulegał stopniowej metamorfozie. Stawali się środowiskiem widocznym w mieście, a przy tym akceptowanym i darzonym zaufaniem oraz sympatią przez większość mieszkańców. Podziwiano ich za determinację działania i odwagę. Oni natomiast zaczęli czuć kredyt zaufania, jakim obdarzyła ich większość społeczeństwa. To określone postrzeżenie studentów WSR ułatwiało im skuteczne pozyskiwanie sprzymierzeńców spośród różnych grup zawodowych Olsztyna. Coraz częściej zapraszano ich na zebrania do olsztyńskich instytucji i zakładów pracy. Zazwyczaj były to spotkania organizowane przez zakładowe Podstawowe Organizacje Partyjne. Spotkaniom tym towarzyszyła czasami obawa przed nieprzewidywalnymi wystąpieniami studentów, często wywołującymi zamieszanie, zwłaszcza wtedy, gdy domagali się przeprowadzenia przyspieszonych zmian kadrowych we władzach politycznych miasta i regionu. Bo właśnie wystąpienia niektórych przedstawicieli władz lokalnych jeszcze bardziej wzmacniały determinację studentów. Przedstawiciele władzy mówili natomiast, że niepokoję obserwowane w Kortowie wynikają z „niezrozumienia [przez studentów] sytuacji w kraju”. Kadryze naukowej zarzucano natomiast, że za bardzo emocjonuje się zmianami w Warszawie i że podobne zmiany próbuje przeprowadzić w Olsztynie<sup>8</sup>.

Podczas posiedzeń olsztyńskich struktur partyjnych szczególnie często wracano do tematu niepokojów w Kortowie. Zdecydowanie nie akceptowano żądań studentów, uznawanych za wygórowane, a przy tym wielce niebezpieczne dla ładu publicznego. Sprzeciwiano się uprawianej przez nich permanentnej krytyce olsztyńskiego aparatu partyjnego. Nie potrafiono się również pogodzić z tym, że dziennikarze, nawet ci „partyjni” z „Głosu Olsztyńskiego”, organu Komitetu Wojewódzkiego PZPR, trzymali stronę studentów, co znajdowało odzwierciedlenie w publikowanych materiałach. W czasie jednego z posiedzeń Komitetu Miejskiego mówiono, że trzeba jasno sprecyzować, czy studenci chcą rewolucji i powrotu do kapitalizmu, czy dalszej budowy socjalizmu. Dziennikarzom natomiast zarzucano, że błyskawicznie zamieszczają w prasie wszelkie rezolucje antyradzieckie, natomiast „dobrych rezolucji robotniczych” nie publikują wcale<sup>9</sup>.

Zaangażowanie studentów zaczęło podążać dwoma równoległymi nurtami. Pierwszy odnosił się do wydarzeń w Polsce, drugi stanowił oddźwięk na rewolucję węgierską. Owo wyrażanie poparcia dla walczących Węgrów można podzielić na dwa etapy, których granicę wyznaczały interwencje radzieckie. Pierwszy, od 23 października do 4 listopada, miał wyraźne zabarwienie „polityczne”. Olsztyńscy studenci jawnie i bez zahamowań wyrażali dezaprobatę dla działań Związku Radzieckiego. Głoszone przez nich radykalne hasła, odnoszące się do sytuacji Węgrów i Polaków,

---

6 Tekst przyjętej wówczas rezolucji zob. w: *Rok 1956 na Warmii i Mazurach*, Wybór źródeł, wydał B. Łukasiewicz, Olsztyn 1998, s. 115.

7 Informacja M. Franka, sekretarza KW w Olsztynie, dla Sektora Sprawozdawczego Wydziału Organizacyjnego KC PZPR, 23 X 1956; Informacja M. Franka dla Sektora Sprawozdawczego Wydziału Organizacyjnego KC PZPR o nastrojach społecznych, 30 X 1956 – ibidem, s. 116, 135.

8 Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej: APO), zespół Komitet Miejski i Powiatowy PZPR w Olsztynie (dalej: KM i Pow. PZPR), sygn. 1155, t. 26: Plenum. Protokoły (1956), k. 229–230, Protokół z plenarnego posiedzenia KM PZPR w Olsztynie, 24 X 1956.

9 Ibidem, k. 230.

były jasno sformułowane i uniwersalne, z powodzeniem przystawały do sytuacji obu krajów. Po drugiej inwazji wojsk radzieckich na Węgrzech, czytając oficjalne doniesienia prasowe, można było odnieść wrażenie, że problem węgierski istniał gdzieś daleko, wyłącznie w Budapeszcie, oraz że tragiczne wydarzenia nad Dunajem Polacy powinni potraktować jako ostrzeżenie. Wspominano o tragedii na Węgrzech, o konieczności niesienia pomocy, lecz nie pisano jasno, co było przyczyną tragedii, jakie wojska ją wznieciły i z jakiego powodu interweniowały. Czekano, aż Polacy stopniowo zaczną sami zapominać o wydarzeniach. Także charakter zaangażowania studentów, i w ogóle mieszkańców Olsztyna, uległ wówczas zmianie. Skupiono się na organizowaniu i niesieniu pomocy Węgom. Odzew tej akcji był ogromny i powszechny. W większości przypadków zachowanie ludzi wyrażało zwykłą sympatię do Madziarów, solidarność z nimi oraz pełne zrozumienie dla ich rewolucji. Wyczuwalna też była nadzieja, że skoro po Polakach „ruszyli” Węgrzy, to może „ruszą także inni i jednak coś się zmieni w boku wschodnim”.

Także wiele załóg zakładów pracy z Olsztyna wyrażało solidarność z walczącymi Węgrami. Podejmowano rezolucje, publikowano je, organizowano pomoc materialną<sup>10</sup>. W prasie systematycznie ukazywały się informacje o wsparciu dla Węgrów inicjowanym w różnych miejscach Warmii i Mazur<sup>11</sup>. Wymieniano darczyńców indywidualnych oraz instytucje, które organizowały pomoc. Pisano o wspierających zbiórki rolników i rzemieślników, inteligencji, także o uczniach. Podawano informacje o pomocy organizowanej przez poszczególne grupy zawodowe. Na przykład pewną kwotę na rzecz pomocy dla Węgrów przynieśli do redakcji „Życia Olsztyńskiego” miejscowi adwokaci. Fundusze te przekazano do dyspozycji PCK<sup>12</sup>.

Studenci Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie jako wyraz poparcia i szacunku dla walczących Węgrów, niemal natychmiast zainicjowali realizację wielu przedsięwzięć pomocowych. Pojawiały się ulotki wzywające do solidarności z Węgrami, organizowano dyskusje na temat sytuacji nad Dunajem i konsekwencji tamtejszych zająć dla państw bloku wschodniego. Zbierano pieniądze, głównie podczas kwest ulicznych, na pomoc medyczną – lekarstwa i środki opatrunkowe, oddawano krew, gromadzono dary. Ze szkół wysyłano węgierskim dzieciom upominki, zapraszano dzieci z poszkodowanych rodzin węgierskich do siebie. Dla władz polskich, nieco zdezorientowanych własną sytuacją, było to do zaakceptowania, zwłaszcza że konsekwencje podjętych kroków były niewielkie.

Po 4 listopada aktywność polityczną studentów zdominowały wydarzenia odnoszące się do lokalnej areny politycznej. Wzburzyła ich zwłaszcza wiadomość o ponownym wyborze do składu KW dotychczasowego I sekretarza Jana Klechy i sekretarza propagandy KW Michała Franka. Studenci niemal od razu rozpoczęli działania w celu doprowadzenia do ustąpienia obu skompromitowanych działaczy partyjnych. Coraz bardziej byli bowiem przekonani o tym, że sami mogą czegoś dokonać, że z ich zdaniem będą się liczyć, że będą mieli decydujący wpływ na bieg wydarzeń. Odważyli się nawet postawić ultimatum, że jeśli nic się nie zmieni, to rozpoczną się zamieszki, łącznie z atakiem na siedzibę władz wojewódzkich partii<sup>13</sup>. Władze ustąpiły.

Olsztyński Październik wyróżniały trzy wielkie manifestacje. Pierwszą był wiec przed teatrem 21 października, zainicjowany głównie przez dziennikarzy, stanowiący deklarację poparcia zmian w kraju i w regionie. Drugą zorganizowano 30 października, a trzecią 10 grudnia w czasie wojewódzkiej konferencji partyjnej.

---

10 B. Łukasiewicz, *Olsztyn w Polsce Ludowej. 1945–1989*, w: *Olsztyn 1353–2003*, pod red. S. Achremczyk i W. Ogrodzińskiego, Olsztyn 2003, ss. 454–455.

11 (S-N), *Pomoc Węgom*, ŻO, 1956, nr 275 z 17 XI, s. 6; nr 285 z 29 XI, s. 6.

12 ŻO, 1956, nr 260 z 31 X, s. 6.

13 T. Mazur, op. cit., s. 5.

Druga z wymienionych manifestacji, ta z 30 października, związana była z rewolucją węgierską. Była to w skali kraju jedyna otwarta (poza wiecem na placu Defilad w Warszawie), a więc nieprzewidywalna manifestacja uliczna, zorganizowana w tamtym okresie. Studenci kortowscy starannie przygotowali się do jej przeprowadzenia, a na dodatek – jak się wydaje – zamierzając osiągnąć cel, jakim było dokonanie zmiany nazwy placu, starali się swego pomysłu za bardzo nie rozgłaszać, celowo przy tym wprowadzając pewną dezinformację. Według notatki, sporządzonej dla Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego, studenci WSR na godz. 14.00 zwołali wiec w Kortowie<sup>14</sup>. W prasie natomiast podano, że o tej godzinie pochód wyruszył już w stronę centrum<sup>15</sup>. Współorganizatorami manifestacji byli słuchacze olsztyńskiego Studium Nauczycielskiego<sup>16</sup>. Przed pochodem szły specjalne służby studenckie, przygotowując ulice do przemarszu. Zapamiętano, że porządek był wzorowy, niczego nie zniszczono, nie zdewastowano, nie odnotowano kradzieży. Idąc z Kortowa w zwartej grupie ulicami miasta, studenci zachęcali napotykanym mieszkańcom, by ci szli z nimi. Wielu olsztynian owacyjnie pozdrowiało maszerujących z okien biur i mieszkań znajdujących się przy trasie przemarszu, inni machali, stojąc na chodnikach. Mimo znacznej liberalizacji ówczesnej prasy, nadal o jej kształcie decydowała cenzura. Łatwiej było odważne hasło politycznie wykrzyzczyć, niż je opublikować. Idąc w czasie pochodu ulicami Olsztyna, studenci skandowali więc hasła odnoszące się do konieczności przeprowadzenia w Polsce zmian, ale i wyraźnie wymierzone przeciwko ZSRR, łącznie z żądaniami wycofania wojsk radzieckich z Polski, a nawet zerwania Układu Warszawskiego. Podobnie, jak kilka dni wcześniej na wiecu w Kortowie, słyszano też okrzyki nawołujące do „oddania Lwowa i Wilna”<sup>17</sup>. Manifestanci niesli agi oraz transparenty z wypisanymi hasłami. Uczestnicy wydarzeń zapamiętali niektóre z nich: „Precz z Sowietami” „Precz z Ruskimi”, „Sowieci do domu”, „Precz z interwencją wojsk radzieckich na Węgrzech”, „Żądamy wycofania wojsk radzieckich z Węgier”, „Ręce precz od Węgier”, „Oto radziecki internacjonalizm przejawia się na Węgrzech”. Popularne były hasła usunięcia marszałka Rokossowskiego i doradców radzieckich. Jedno z nich brzmiało: „Kostek [Konstanty Rokossowski] do domu”<sup>18</sup>. Samodzielnie przygotowywano też trójkolorowe agi węgierskie, które następnie rozdawano w czasie demonstracji. Kilku uczestników wydarzeń zapamiętało duży transparent z napisem: „Ręce precz od Powstańców Węgierskich”<sup>19</sup>. Transparent ów jednoznacznie prezentował intencje manifestantów. Przedstawiał schematycznie narysowaną mapę Węgier z zaznaczonym Budapesztem. Wyżej umieszczono rysunek zbrukanych krwią męskich dłoni z mankietami (w jednej z relacji były to rękawy) ozdobionymi pięcioramiennymi czerwonymi gwiazdami.

14 Meldunek doraźny nr 112 Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie dla Dyrektora Gabinetu Przewodniczącego Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, Olsztyn, 31 X 1956, w: *Rewolucja Węgierska 1956 w polskich dokumentach*, oprac. J. Tischler, seria: *Dokumenty do dziejów PRL*, z. 8, Warszawa 1995, ss. 162–163.

15 *Całym sercem jesteśmy z wami. Potężna manifestacja mieszkańców Olsztyna na rzecz walczących Węgier*, ŻO, 1956, nr 261 z 1 XI, s. 6.

16 Wiesław Czermak-Nowina, [relacja pisemna], Lidzbark Warmiński, 25 IX 2006 (w zbiorach autora). W 1969 r. Studium Nauczycielskie przekształcono w Wyższą Szkołę Nauczycielską.

17 Relacja ustna Jana Kumora z 3 X 2006 r.

18 *Rok 1956 na Warmii i Mazurach*, s. X; Wiesław Czermak-Nowina [relacja pisemna], Lidzbark Warmiński, 25 IX 2006; Witold Kozłowski, [Listy] *Olsztyńska rewolucja 1956*, GO, 1997, nr 7 z 10–12 I, s. 8; J. Tischler, *I do szabli*, Warszawa 2002, s. 66.

19 Fot. zob. np. w pracy: *Őrs Csete, 1956. Budapeszt. Węgrzy, Polacy – twarze i losy*, Warszawa 2000, s. 320; M. Strzyżewska, *Na marginesie książki „Rok 1956 na Warmii i Mazurach”*, KMW, 1999, nr 3, wkładka po s. 488; J. Tischler, op. cit., s. 66; Relacje pisemne W. Czermak-Nowiny, Lidzbark Warmiński, 5 IV i 25 IX 2006; T. Mazur, *Październikowy wiec, w: Wokół rewolucji 1956*, Listy, GO, 1997, nr 11 z 10–12 I, s. 6.



Według jednej relacji tablicę tę na pewno niesiono idąc ulicami z Kortowa do centrum miasta. Jest ona na fotografii, gdy pochód szedł ówczesnym placem Marcelego Nowotki (dziś Konsulatu Polskiego). Według innej relacji transparent na pewno ustawiono w czasie późniejszego wiecu na placu Świerczewskiego. Był on więc bez wątpienia eksponowany podczas manifestacji związanej z przemianowaniem placu Armii Czerwonej, choć brakuje potwierdzenia tego w relacjach z uroczystości, nie natrafiono też na taką fotografię.

Gdy manifestacja dotarła na plac Armii Czerwonej, na ówczesnie znajdującym się tam skwerze usypano symboliczną mogiłę, zapalono znicze, złożono wieńce i kwiaty dostarczone z Kortowa i przyniesione przez mieszkańców Olsztyna. Były agi narodowe Polski i Węgier, studenci zaciągnęli przy nich wartę honorową<sup>20</sup>. Według jednej z relacji, straż pełnili również żołnierze z Wyższej Szkoły Uzbrojenia, którzy przyłączyli się do pochodu, oraz inne osoby, biorące udział w manifestacji<sup>21</sup>.

Podczas przemówień mówiono o solidarności z Węgrami, a także o koniecznej „suwerenności dla wszystkich państw bloku wschodniego”. Uchwalono rezolucję do narodu węgierskiego, mówiącą o poparciu idei wolności i nowego, demokratycznego rządu w Budapeszcie, wskazywano również na konieczność wycofania wojsk radzieckich z terenu Węgier<sup>22</sup>. Treść tego dokumentu zamierzano przesłać do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej oraz Zrzeszenia Studentów „bratniej Młodzieży Komsomołu”, jak również – za pośrednictwem Komitetu Centralnego PZPR (z pominięciem KW w Olsztynie) oraz Rady Ministrów – do rządu ZSRR i członków KC KPZR<sup>23</sup>.

Ustanawianie i rozsyłanie rezolucji, składanie kwiatów, wieszanie ag narodowych – to były gesty solidarności z narodem węgierskim, znane też z innych polskich miast. Na taką formę wyrażania dezaprobaty wobec interwencji radzieckiej władze zezwalały. Jednak olsztyńscy studenci posunęli się znacznie dalej.

Zanim manifestanci przyszli na kolejny wiec tamtego dnia, tym razem zwołany na ówczesnym placu Świerczewskiego, wcześniej dokonali zmiany dotychczasowej nazwy placu Armii Czerwonej. Pomijając drogę administracyjną, nadali mu nazwę „Placu Powstańców Węgierskich”. Nikt nie myślał, by czekać na aprobatę władz miejskich, jak się zresztą okazało, nieskorych do szybkiego zatwierdzenia zmiany. Umieszczono więc tabliczki z nową nazwą<sup>24</sup>, nie obyło się przy tym bez utarczek słownych z grupą osób przeciwnych studentom<sup>25</sup>. Nazwę zmieniono, ale w obawie przed zerwaniem nowych tabliczek członkowie Studenckiego Komitetu Rewolucyjnego, począwszy od 30 października, organizowali w kolejnych dniach całodobowe warty, by strzec tablic z nową nazwą placu. Według jednej z relacji, ich organizacją zajął się m.in. Aleksander Nazarko wraz z ochotnikami ze straży studenckiej. Pilnowano tablic, palono pod nimi znicze<sup>26</sup>.

---

20 J. Tischler, op. cit., s. 65, 66; T. Mazur, [Listy], GO, 1997, nr 7 z 10–12 I, s. 8.

21 J. Krzyczyński, op. cit., s. 18.

22 Śladem publikacji, „Olsztyńska rewolucja 1956”, GO, 1996, nr 218 (Magazyn) z 8-11 XI, s. 4.

23 *Całym sercem jesteśmy z wami*, s. 6.

24 Relacja ustna T. Matyjka z 7 VII 2006 r.; Relacja ustna J. Kumora z 3 X 2006 r.; fragment relacji A. Nazarko przytoczony we wspomnieniach J. Krzyczyńskiego, op. cit., s. 18.

25 Notatka informacyjna nr 9/VIII oraz Meldunek doraźny na 112 Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie dla Dyrektora Gabinetu Przewodniczącego Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, Olsztyn, 31 X 1956, w: *Rewolucja Węgierska 1956 w polskich dokumentach*, ss. 159–160, 162–163.

26 J. Krzyczyńskiego, op. cit., s. 18.

Studenci nie znaleźli pełnego poparcia wśród dziennikarzy. Nazajutrz pisano w „Głosie Olsztyńskim”, że w mieście była manifestacja mieszkańców i że wznoszono okrzyki na cześć przyjaźni polsko-węgierskiej<sup>27</sup>. I nic poza tym. Choć w wydarzeniu uczestniczyło bardzo wielu mieszkańców Olsztyna, nie napisano o zmianie nazwy placu. Także w następnych dniach nie było na ten temat informacji. Nigdy jasno nie napisano w olsztyńskiej prasie, że to dzięki studentom WSR plac Armii Czerwonej stał się placem Powstańców Węgierskich. W „Życiu Olsztyńskim” odnotowano jedynie, że „jacyś rozwydrzeni młodzieńcy usiłowali wprowadzić elementy prowokacji” – tak skomentowano próbę zerwania tabliczek z dotychczasową nazwą placu. Dodano, że „prowokacja się nie udała, a podpici chuligani rozpędzeni zostali przez studentów, kolejarzy i robotników. – – Z mądrą opanowaną postawą młodzieży Kortowa możemy być jedynie dumni”<sup>28</sup> – zakończono.

Takie nastawienie do studentów i do faktu dokonanej przez nich zmiany nazwy placu powodowało, że radni miejscy nie podejmowali żadnych działań zmierzających do zatwierdzenia dokonanego przemianowania. Dopiero pod wpływem sygnałów z Kortowa o coraz bardziej zdeterminowanej postawie studentów, domagających się zatwierdzenia nowej nazwy, wojewódzkie władze partyjne zleciły miejskim radnym, by przyjęli uchwałę w sprawie zmiany nazwy placu zgodnie z życzeniem studentów.

Podczas XVI Nadzwyczajnej Sesji MRN, zwołanej 16 listopada, podjęto uchwałę o zmianie nazwy dwóch placów – plac Armii Czerwonej miał się odtąd nazywać placem Powstańców Węgierskich, natomiast plac wokół Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej – placem Armii Czerwonej). Dwóch radnych, na siedemdziesięciu trzech obecnych, sprzeciwiło się uchwałę<sup>29</sup>. Wcześniej przewodniczący Prezydium MRN Roman Nowak zreferował radnym sytuację w Budapeszcie oraz jej oddźwięk w Polsce i w Olsztynie. Oficjalnie i legalnie zmieniona nazwa obowiązywała do sierpnia 1957 r., choć już od czerwca, w nowej sytuacji politycznej, pojawiały się informacje o konieczności rychłej korekty nazwy placu<sup>30</sup>. Podczas posiedzenia 23 sierpnia 1957 r. dokonano kolejnego przemianowania placu<sup>31</sup>. Nie powrócono jednak do nazwy placu Armii Czerwonej. Patronem placu stał się generał Józef Bem.

Zmiana nazwy placu nie była końcem olsztyńskiego Października, nie była też końcem zaangażowania studentów. Okazywany im szacunek i udzielony ogromny kredyt zaufania, ale i pewna wolność działania powodowały, że w listopadzie olsztyńscy studenci nadal wierzyli w swoje możliwości, w to, że mogą czegoś dokonać, bo władze się z nimi liczą. Jednocześnie sytuacja w mieście stabilizowała się, przestały być widoczne manifestacje. Wpływ na to miało wezwanie Gomułki o „zaprzestanie wiecowania”<sup>32</sup>, jak również realne obawy o powtórzenie w Polsce scenariusza węgierskiego. Osiągnięto cel w postaci uhonorowania powstańców węgierskich nazwą placu. Cią-

---

27 Głos Olsztyński, 1956, nr 260 z 31 X, s. 1.

28 *Całym sercem jesteśmy z wami*, s. 6.

29 APO, zespół: Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Olsztynie (dalej: Prez. MRN), sygn. 458, t. 14. Protokoły z sesji MRN w Olsztynie, 28 IX–28 XII 1956, k. 185, Protokół XVI Nadzwyczajnej Sesji MRN w Olsztynie, 16 XI 1956, Uchwała nr 142.

30 APO, zespół: Komitet Uczelniany PZPR w Wyższej Szkole Rolniczej (dalej: KU PZPR), sygn. 1317, t. 17, Protokoły posiedzeń egzekutywy KU przy WSR w Olsztynie (1955–1958), k. 113, Protokół nr 25/57 z posiedzenia Egzekutywy KU PZPR przy WSR w Olsztynie, 6 VI 1957.

31 B. Łukasiewicz, *Raptularz miejski. Olsztyn 1945–2005*, Olsztyn 2006, s. 164.

32 W całości zdanie to brzmiało następująco: „Dość wiecowania i manifestacji! Czas przejść do codziennej pracy, ożywionej wiarą i świadomością, że partia zespolona z klasą robotniczą i narodem poprowadzi Polskę po nowej drodze do socjalizmu”, cytata za: A. Friszke, *Rok 1956*, w: *Centrum władzy w Polsce. 1948–1970*, pod red. A. Paczkowskiego, Warszawa 2003, s. 205; ŻO, 1956, nr 257 z 27 X, s. 1.



gle jednak utrzymywało się przeświadczenie, że przemian, odnoszących się do olsztyńskiego życia politycznego, nie doprowadzono do końca.

Do kolejnej manifestacji studentów, dążących do zmian personalnych we władzach partyjnych województwa doszło, 10 grudnia, w czasie Konferencji KW PZPR, zorganizowanej w siedzibie Wojewódzkiego Domu Kultury. Przez wielu olsztynian została ona doskonale zapamiętana, przede wszystkim z uwagi na scenery, w jakiej się odbyła. Studenci znów maszerowali z Kortowa do centrum, tym razem wieczorem<sup>33</sup>. Podekscytowanie szczególną, niezwykłą atmosferą, pochodnie, transparenty, okrzyki, nawoływania – tworzyły specyficzny klimat tego grudniowego wieczoru w mieście. Tym razem studenci, choć ciągle przekonani o swym posłannictwie i o możliwości osiągnięcia dalszych sukcesów, nie byli jednak jednomyślni w działaniu. Wielu wcale nie zamierzało demonstrować, zwłaszcza wobec wiarygodnych informacji od swoich reprezentantów, że zebranie w WDK ma pomyślny przebieg<sup>34</sup>. Już jednak nie wszystko było tak oczywiste i spontaniczne, jak wcześniej. Dziś wiadomo też, że w październiku władze, nieco zdezorientowane zaistniałą sytuacją, dawały studentom niepisaną zgodę na działanie. W grudniu było inaczej. Partia odzyskała pewność siebie, co przekładało się na usztywnienie jej stanowiska.

Demonstracja młodych ludzi odniosła skutek inny od zamierzonego. „Okupacja” sali WDK trwała około dwóch godzin. Wszyscy podnosili głos. Dyskusja przybierała nieoczekiwany, często obraźliwy ton. Młodzi ludzie, zainspirowani przez dziennikarzy oraz przez grupę osób skupioną wokół nowo wybranego I sekretarza KM PZPR w Olsztynie Romana Przybyłowicza, żądali gruntownych zmian w obsadzie personalnej partyjnych władz wojewódzkich. Po owym incydencie w olsztyńskiej prasie napisano, że w jednej chwili „uczelnia kortowska straciła momentalnie cały kredyt zaufania i uznania”<sup>35</sup>. Studentów zaprezentowano jako wicherzycieli, próbujących zburzyć obowiązujący i, jak się wydawało, aprobowany przez większość porządek. W czasie obrad z dezaprobatą potraktowano i studentów, i dziennikarzy, co znalazło odzwierciedlenie w wynikach wyborów<sup>36</sup>; do nowych wojewódzkich władz partyjnych nie dostali się ani działacze skompromitowani w latach poprzednich, ani „radykałowie”, skreślono m.in. kandydatów wywodzących się spośród dziennikarzy i działaczy młodzieżowych.

Po takim potraktowaniu studentów w czasie konferencji partyjnej zupełnie spadła ich aktywność w olsztyńskim życiu publicznym. Przestał się liczyć Studencki Komitet Rewolucyjny, niektórzy z jego działaczy opuścili uczelnię, inni zaprzestali jakiegokolwiek działalności. W istocie był to wyraźny kres ich zaangażowania studentów w politykę w wymiarze lokalnym. Zdaniem badaczy tej problematyki, właśnie wówczas skończył się „olsztyński Październik”<sup>37</sup>. Gdy ponownie ważyły się losy nazwy placu Powstańców Węgierskich, nie miał już kto jej bronić ani protestować. Studenci stracili jakiegokolwiek zainteresowanie tymi sprawami, zwłaszcza że istniała wówczas całkiem realna groźba relegowania z uczelni za udział w nielegalnych manifestacjach.

Mimo wielokrotnie podkreślanego później zaprzepaszczenia „idei Października”, wielkie zaangażowanie studentów w pokojowo przeprowadzoną rewolucję w myśl idei naprawy socjalizmu

---

33 APO, zespół: Komitet Wojewódzki PZPR w Olsztynie (dalej: KW PZPR), sygn. 1141, t. 7, Dokumentacja VI Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR, 9–10 XII 1956, k. 350: Relacja Lubomira Gasińskiego, 14 II 1957.

34 Ibidem, k. 346: Oświadczenie B. Bienieckiego, 9 II 1957.

35 Fragment wspomnień B. Śliwy, 10 XII 1956, w: *Rok 1956 na Warmii i Mazurach*, s. 177.

36 APO, KW PZPR, t. 7, k. 333. Rezolucja delegatów z Bartoszyc.

37 *Olsztyńska rewolucja 1956. Wywiad z prof. B. Łukaszewiczem przeprowadzony przez S. Jermakowicza*, GO, 1996, nr 204 z 18–20 X 1996, s. 10.

(„socjalizm TAK – wypaczenia NIE!”) przyniosło realne korzyści obywatelom. Wydarzenia w Olsztynie z udziałem studentów miały znaczący wpływ na ukształtowanie postaw młodych ludzi. Uświadomiły im, że przeprowadzenie zmian jest możliwe. W kontekście realiów pierwszej połowy lat pięćdziesiątych lokalne władze pozwoliły studentom na bardzo wiele. Choć to było możliwe, nie użyto przeciwko nim siły. Nie decydowano się na konfrontacje. W tym ogromnym zamieszaniu społecznym i politycznym, wobec groźby eskalacji konfliktu, pobłażliwa postawa w stosunku do młodzieży nie do końca była jednak wynikiem szczególnie liberalnych zapatrywań przedstawicieli lokalnych elit politycznych.

Po pierwsze, stało się tak dlatego, że zgodnie z panującymi wówczas zwyczajami czekano na instrukcje ze stolicy co do dalszego postępowania. Skoro nie przyniosło to rezultatu, uznano, że jeśli w stolicy i w innych miastach akademickich, zezwala się na podobne demonstracje studentów, to i władze olsztyńskie będą usprawiedliwione, zezwalając na nie i nie reagując na wystąpienia młodzieży. Po drugie, wywnioskowano, że lepiej przeczekać trudny czas i pozwolić młodym ludziom na swobodne, choć w pełni kontrolowane działania. Po trzecie zaś, wobec ogromu innych spraw, jakimi zajmowali się członkowie struktur partyjnych i administracji, kwestia zmiany nazwy placu i demonstracji studenckich wydawała się drugoplanowa. Owszem, czujnie przyglądano się poczynaniom młodych ludzi, ale ostrzej nie reagowano. Przede wszystkim reprezentanci władzy zamawiali się sobą, szukaniem sposobów na przetrwanie. Spontanicznych zachowań zatem nie hamowano, potem zaś stopniowo je wyciszano i skutecznie ograniczano. Ta pozorna „niemoc” władz została przez manifestantów, a zwłaszcza studentów, wykorzystana w stopniu odpowiadającym ówczesnym realiom.

### **Studenten der Allensteiner Hochschule und ihre Einstellung zu den Ereignissen in Ungarn und zur politischen Wandlung in Polen von 1956**

#### Zusammenfassung

Bis zu der 2. Hälfte Oktobers 1956 blieb die Studentenbewegung in Allenstein (Olsztyn) in der Regel politisch indifferente. Jugendliche beteiligten sich wenig oder kaum an den politischen Vorgängen in Polen. Der Durchbruch kam gegen Ende Oktober 1956, nach dem Abschluss des 8. Plenums des Zentralkomitees der Polnischen Vereinigten Arbeiterpartei (PZPR).

Das wachsende Engagement der Studenten im öffentlichen Leben, das Formulieren von „schweren Fragen“ an Politiker von vielen Studentenvertretern, brachten die allmähliche Umwandlung des Gesamtbildes dieser Altersstufe in den Augen anderer Stadtbewohner mit sich. Die Studenten der Allensteiner Hochschule wurden zu einer Gruppe, die immer mehr an der Anerkennung und Vertrauen seitens der Mehrheit der Allensteiner gewann.

Die politisch-gesellschaftliche Tätigkeit der Jugendlichen teilte sich in zwei parallel organisierte Wirkungskreise; erstens ging es um die Teilnahme an der politischen Wandlung in Polen und zweitens handelte es sich um die Reaktion auf die Revolution in Ungarn. Ohne Bremsen formulierten Allensteiner Studenten ihre Kritik der Sowjetunion gegenüber, ohne Zögern organisierten sie nach der zweiten sowjetischen Intervention in Budapest die materielle Hilfe für ungarische Brüder.

Der politische Oktober 1956 zeichnete sich in Allenstein durch drei große Massendemonstrationen aus. Die zweite Demonstration am 30.10.1956 wurde der antikommunistischen Revolution in Ungarn gewidmet. Um die Solidarität mit ungarischem Volk symbolisch zu begründen, hatten die Demonstranten die Umbenennung des Rote-Armee-Platzes gefordert. Unter Ausschließung eines üblichen Administrationsweges hat man dem Platz einen neuen Namen „der Ungarischen Aufständischen“ gegeben. Der neue Platzname war offiziell zwischen November 1956 und August 1957 im Gebrauch, danach bekam der Platz den Namen von General Józef Bem.

Unter Berücksichtigung politischer Realien der 1. Hälfte der 50er Jahre muss man feststellen, dass die lokale Behörde Allensteins viele Zugeständnisse der Studentenbewegung machte. Mit der Begründung, dass man auch in Warschau und in anderen Universitätsstädten die Studentendemonstrationen geduldet hatte, hat auch die Behörde Allensteins entsprechend (nicht) reagiert. Hinter der angeblichen Toleranz steckte aber die Annahme, dass man lieber die politische Tätigkeit der

Jugendlichen unter Kontrolle nehmen und so die Spannung umgehen sollte. Auch die Frage der Umbenennung des Rote-Armee-Platzes und der Massendemonstrationen in der Stadt schien der lokalen kommunistischen Partei eher zweitrangig. Diese scheinbare „Schwäche“ der Behörde wurde von Studenten in geduldeten Grenzen und nach bestehenden Möglichkeiten völlig ausgenutzt.

*Übersetzt von Magdalena I. Sacha*